



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 7/8/2014/448/449-e

Tegoroczne letnie miesiące stanowią szereg dat skłaniających do wspomnień i zadumy – stąd uroczystości rocznicowe

LIPIEC

1. ...Lipiec 1989 r. – to formowania nowego rządu
2. 6. lipca 2014 r. – to uroczystości rocznicowe
3. Operacja „Ostra Brama”
4. 13. lipca – finał mundialu. Następny za cztery lata
5. 17. Przerwany lot – to zbrodnia XXI wieku
6. 21. lipca – w Lublinie instalacja obcej agentury – „nowego rządu”
7. 21. lipca 1969 r. – pierwsze lądowanie człowieka na Księżycu.

SIERPIEŃ

8. 34. Rocznica powstania NSZZ „Solidarność”
9. Bł. ks. Jerzy patronem NSZZ „Solidarność”
10. ...Sierpień 1944 r. – to Powstanie Warszawskie
11. ...Sierpień 1989 r. – to dalszy ciąg perturbacji przy formowaniu nowego rządu
12. 15. sierpnia 1920 r. „Cud nad Wisłą”
13. 15. sierpnia 1944 r. – dziwna msza
14. 15. sierpnia 2014 r. – to uroczystości rocznicowe
15. 23. sierpnia 1939 r. Joachim von Ribbentrop i Władysław Mołotow podpisali...
16. ...Sierpień 1980 r. – to „porozumienia sierpniowe”

34. ROCZNICA POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Od poświęcenia relikwiarzy i płaskorzeźb zdobiących ambonę w bazylice św. Brygidy w Gdańsku Metropolita Gdański, ks. Abp Sławoj Leszek Głódź rozpoczął Mszę św. z okazji 34. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych i powstania NSZZ "Solidarność".

– „Solidarność” nie zwinęła swoich sztandarów, jak jej życzą. Te sztandary są tutaj z nami. „Solidarność” nie stała się kartą z historycznego kalendarza, a jej służba ojczyźnie trwa – mówił w swojej homilii ks. Abp.

– „...To „Solidarność” niesie wiano sierpnia 1980 roku i stanowi najważniejszy podmiot realizujący tamte porozumienia...” – powiedział Metropolita Gdański.

Wspominając 34 lata drogi „Solidarności” ks. Abp powiedział – „...Długi jest katalog spraw, z którymi dzisiaj boryka się nasz związek. Te sprawy, to m.in. brak dialogu społecznego, liberalna rzeczywistość...”. Wzywając do respektowania ideałów sierpnia i jego porozumień mówił również – „...niech nie milknie przesłanie „Solidarności”, niech dalej trwa. ...Podmiotem pracy jest człowiek, a praca powołaniem człowieka. ...To przesłanie jest tożsame z przesłaniem kościoła i nie może być mowy o postępie, bez respektowania praw człowieka...”.

W Mszy udział wzięli wszyscy przewodniczący Związku: prezydent Lech Wałęsa z małżonką, Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek i Piotr Duda, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, poczty i delegacje „Solidarności” z całego kraju. Byli również przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi, oraz ambasadorowie: USA i Portugalii.

Po złożeniu kwiatów przed Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej, w historycznej Sali BHP odbyły się dalsze uroczystości rocznicowe. Wykład dla młodzieży o historii „Solidarności” wygłosił prezes IPN Łukasz Kamiński. Wręczono również stypendia dla zdolnej młodzieży.

– „...Przychodzimy w te same miejsca, nie dlatego, że tego chce polityczna poprawność, ale z potrzeby serca, aby powiedzieć 2 słowa – pamiętamy i dziękujemy...” – powiedział do uczestników uroczystości szef „Solidarności” Piotr Duda.

Jeszcze raz przypomniał o dekreście ustanawiającym bł. ks. Jerzego Popiełuszkę patronem NSZZ „Solidarność”. – „...bł. ks. Jerzy został patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a nie jakiegoś ruchu społecznego...”.

Zwracając się do weteranów „Solidarności” powiedział – ten testament Was bohaterów 1980 roku i te wszystkie słowa, które mówił o ludziach pracy nasz patron, są dla nas podwójnym wyzwaniem i testamentem do realizacji.

– „Jak dzisiaj znowu słyszymy, że postulaty sierpniowe były tylko straszakiem dla komunistów, że po zdobyciu przez nasz kraj wolności w 89 roku przestały być aktualne, to my się z tym nie zgadzamy” – mówił Duda.

– „...W 80 roku robotnicy w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu, Wrocławiu i w całej Polsce strajkowali, a podłoże tych strajków było socjalne. Większość postulatów była socjalna i nadal są one aktualne...”.

Odnosząc się do obecnej sceny politycznej Duda ocenił, że politycy powołujący się na ideały „Solidarności”, którzy z jednej strony podnoszą wiek emerytalny, a z drugiej nie robią nic, aby związki zawodowe w Polsce mogły zrzeszać się bez jakichkolwiek sankcji, nie mają prawa powoływać się na te ideały.

Zdaniem przewodniczącego „Solidarności”, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy – „...to tylko 4 słowa, które niektórym ciężko – jak to ujął – przechodzą przez gardło...”.

– „...Dlatego przed nami po tych 34. latach jeszcze większe wyzwanie, aby nikt nie wmawiał, że tu w Gdańsku rodził się jakiś ruch społeczny. Tu urodził się związek zawodowy i istnieje do dzisiaj. Nie żaden pierwszy drugi czy trzeci, ale jedyny...” – podsumował, uzasadniając, że wielu jest w nim od samego początku.

Duda zwrócił się również do obecnych na sali blisko 50 stypendystów, uczniów wspieranych przez fundusz stypendialny Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

– „...Patrzę na młodych ludzi, którzy za rok dwa trzy cztery wejdą na rynek pracy. Jaki rynek pracy szykuje im państwo? Umów śmieciowych, pracy na czarno, życia bez perspektyw, wyjazdu z naszej ojczyzny?...”.

Jako drogę do walki o sierpniowe postulaty przewodniczący wskazał ulicę.

– „...W ubiegłym roku było nas na ulicy 200 tys. Dlaczego tylko 200 tys., jak ubezpieczonych jest ponad 16 mln? – pytał. – Jak partia Platforma Obywatelska mogła zdobyć w wyborach do Europarlamentu ponad 30 proc. głosów, skoro zrobiła tyle krzywdy społeczeństwu?”

– Nie wystarczy siedzieć przy Internecie i wołać zróbcie coś. Musimy wejść na ulicę, bo rządzący nie prowadzą dialogu społecznego...”.

Na koniec przewodniczący odniósł się do ubiegłorocznej 25. rocznicy strajków 1988 roku.

– „...W ubiegłym roku tylko związek zawodowych „Solidarność” pamiętał o 25-leciu strajków 1988 roku, gdzie upominaliśmy się o ponowną legalizację. Strajkowaliśmy wtedy pod hasłem nie ma wolności bez solidarności. Nie byłoby 4 czerwca 1989 roku bez 56, 70, 76, 80 i 88 r. ...” – mówił. – „...4 czerwca to tylko konsekwencja tych dat...” – dodał.

Bł. ks. Jerzy patronem NSZZ "Solidarność"

Na wniosek NSZZ „Solidarność” złożony do Watykanu za pośrednictwem Episkopatu Polski, Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z upoważnienia Papieża Franciszka podjęła decyzję o ustanowieniu naszego kapelana, bł. ks. Jerzego Popiełuszki patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Dekret został odczytany podczas rocznicowej mszy św. w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku przez Metropolitę Gdańskiego ks. Abp Sławoja Leszka Głódzia.

– „...Książd. Jerzy oddał życie, aby Solidarność mogła żyć i zawsze jest z nami. Od teraz nie tylko jako nasz kapelan, ale i patron...” – powiedział szef Związku Piotr Duda. – „...To wspaniały dzień...” – dodał.

Decyzję o złożeniu takiego wniosku podjął Krajowy Zjazd Delegatów w październiku 2010 roku we Wrocławiu.

„Armia spod Czerwonego Sztandaru i armia łupieżczego Białego Orła stoją twarzą w twarz w śmiertelnym pojedynku. (...) Ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnoświatowej połodze. Na naszych bagnietach poniesiemy szczęście i pokój ludzkości pełnej mozołu. Na zachód! Wybiła godzina ataku. Do Wilna, Mińska, Warszawy!”

2. lipca 1989 r.

Prezydent USA George Bush w wywiadzie udzielonym „Trybunie Ludu” wzywa ZSRR do wycofania wojsk z terytorium Polski.

3. lipca 1989 r.

gazeta WYBORCZA

WASZ PREZYDENT NASZ PREMIER

Potrzebny jest układ nowy, możliwy do zaakceptowania przez wszystkie główne siły polityczne

W najbliższym czasie przesądzony zostanie kształt układu politycznego w Polsce. Dotychczas największe emocje wzbudzała osoba kandydata do urzędu prezydenta. To nie, że w takiej sytuacji górę bierze pamięć i retoryka. Spróbujmy przyjrzeć się sytuacji spokojnie i odpowiedzieć: jaki układ polityczny jest Polsce potrzebny na najbliższe miesiące i lata?

Sytuacja gospodarcza jest katastrofalna. Krajowi grożą gwałtowne społeczne wybuchy i niepokoje. Miażdżące zwycięstwo „Solidarności” w wyborach dowodzi, że Polacy opowiadają się za zasadniczą zmianą. Ten sam sens mają powtarzające się głosy na temat ewentualnej kandydatury Lecha Wałęsy do urzędu prezydenta.

Cóż odpowiada na to przewodniczący „Solidarności”? Przypomina realia sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Przypomina o sąsiedach Polski ze wschodu, zachodu i południa; przypomina o dysponencie aparatu przemocy (MSW, MON) w Polsce. Zastanawiamy się nad tymi uwagami.

W naszej części świata trwa ostry konflikt przeciwników totalitarnego komunizmu z jego obrońcami. Jest doniosłym znakiem czasu, że w ZSRR dokonuje się proces destalinizacji. Zachodzące tam przeobrażenia, wynik nacisku sił antytalitarnych, nakazują stwierdzić, że wspólnym celem narodu polskiego i narodów ZSRR jest przetrwanie stalinowskiego dziedzictwa i budowa ładu demokratycznego. W ZSRR trwają poszukiwania rynkowego mechanizmu gospodarczego i sposobów dekolokalizacji rolnictwa. Budzą się do życia narodowe kultury i ludzkie aspiracje do wolności i godności.

Czyż sens polskich wysiłków nie jest podobny? I czyż nie taka jest płaszczyzna wspólnoty naszych interesów? Dlatego przemiany w Polsce nie godzą w rosyjski interes narodowy — ani też w interes żadnego z narodów Związku Radzieckiego — lecz w system totalitarny stalinowskiego komunizmu. Głosy upowrażliwiające dziś w Polsce antyrosyjską złość — tak starannie rejestrowane przez obserwatorów — są wyrazem desorientacji lub po prostu prowokacją organizowaną przez przeciwników przemian.

Inaczej w NRD i Czechosłowacji. Tam gazety radzieckie są konfiskowane, a dążenia reformatorskie tłumione.

Czym jest Polska postrzegana z Moskwy? Wielkim i ważnym laboratorium procesu przechodzenia od systemu totalitarnego do demokracji parlamentarnej. Nasza porażka lub sukces wzmocni lub przekreśli tendencje powrotu do stalinizmu w Moskwie.

W jaki sposób może ruch demokratyczny zwyciężyć stalinowską nomenklaturę bez rewolucji i przemocy?

dziem obozu władzy. Polska stoi w obliczu takiej możliwości. Zważmy: nie jest łatwo wyjść z totalitarnego komunizmu. Doład nikomu to się nie udało. Podjąć musielibyśmy zatem dzieło bez precedensu.

Polsce potrzebny jest teraz silny i wiarygodny układ władzy. Nie wystarczy żadne zmiany fasadowe: zastąpienie jednego drugim spośród kandydatów na prezydenta czy premiera. Dlatego twierdzę: roztrząsanie osobliwych przewag generałów Jaruzelskiego i Kiszcza jest drogą fałszywą. Obo z nich przez wiele lat publicznie atakowałem, i o obu mógłbym dziś powiedzieć sporo słów pozytywnych. Wszelako rzecz nie w ludziach, lecz w mechanizmach.

Potrzebny jest układ nowy, możliwy do zaakceptowania przez wszystkie główne siły polityczne. Nowy, ale gwarantujący kontynuację.

Takim układem może być porozumienie, na mocy którego prezydentem zostanie wybrany kandydat z PZPR, a seką premiera i mają sformowania rządu powierzona kandydatowi „Solidarności”.

Taki prezydent będzie gwarantował ciągłość władzy, umów międzynarodowych i wojskowych sojuszy. Taki rząd będzie miał mandat ogromnej większości Polaków i zagwarantuje konsekwentną zmianę systemu gospodarczego i politycznego. Tylko taki układ władzy może zrealizować w praktyce postulat „wielkiej koalicji” i ma szansę otrzymać odpowiednią pomoc dla odbudowy gospodarki kraju. I będzie to

Wasz prezydent, nasz premier — tytuł artykułu wstępnego Adama Michnika opublikowanego w „Gazecie Wyborczej” 3. lipca 1989 r, postulującego sojusz demokratycznej opozycji z reformatorskim skrzydłem obozu władzy i jednocześnie hasło wzywające do podziału władzy w Polsce: przyzwolenia opozycji solidarnościowej na prezydenta wywodzącego się z PZPR w przypadku zgody na solidarnościowego premiera. Autorami sloganu byli Juliusz Rawicz i Helena Łuczywo.

Hasło wywołało kontrowersje zarówno wśród opozycji demokratycznej, jak i obozu władzy. Z jednej strony postulowany układ zmieniał ustalenia Okrągłego Stołu, dając opozycji większą władzę, z drugiej jednak zmuszał do natychmiastowego wzięcia odpowiedzialności wobec fatalnej sytuacji gospodarczej państwa. Choć było to żądanie przyspieszenia przemian, artykuł nie wzywał do natychmiastowego przejęcia pełni władzy — przynajmniej w krótkim terminie jej część miała pozostać w rękach PZPR i jej satelitów, pomimo ich klęski w wyborach do sejmiku kontraktowego i do senatu w czerwcu. Sam artykuł był analizą sytuacji politycznej w ówczesnej Polsce oraz wezwaniem do realizacji woli wyborców.

Koncepcja przejęcia stanowiska premiera była już wcześniej lansowana w elitach opozycji przez Jarosława Kaczyńskiego oraz Jacka Kuronia i spotkała się z dużym sprzeciwem; artykuł Michnika miał być upublicznieniem i wsparciem dla tego pomysłu.

ŻYCIE WARSZAWY

PISMO CODZIENNE - ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 155 (14124) Wyd. 2

WTOREK, 4 LIPCA 1989 R.

DZIS STRON 16

CENA 25 Z

PL ISSN 0137-8437

NR INDEKSU 15

Sonda „Życia”

Dziś zbiera się Sejm i Senat Od czego zacząć?

(P) Dziś zbiera się Sejm na swym inauguracyjnym posiedzeniu w X kadencji. Będzie ono poświęcone ukonstytuowaniu się tej Izby naszego parlamentu. Tak samo będzie w przypadku Senatu.

Najważniejszym zadaniem nowo powołanego parlamentu jest wybór prezydenta i powołanie nowego rządu. Na tym skupia się teraz uwaga opinii publicznej. Czas jednak nagli i można przypuszczać, że po dokonaniu tych najważniejszych aktów parlament podejmie najbardziej palące problemy kraju. Jakże to powinny być sprawy? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do nowo wybranych posłów.

Wiarygodność i gospodarka

JAN JANOWSKI — SD

Wybijają się dwie grupy spraw, które Sejm będzie musiał rozwiązać w pierwszej kolejności i to w sposób kompleksowy. Pierwsza związana jest z realizacją ustaleń „okrągłego stołu”, które zmierzają do pełnej demokratyzacji naszego życia państwowego. Chodzi więc o zmiany i doskonalenie struktur władzy jak i mechanizmów jej działania. Jest to ważne z dwóch powodów; po pierwsze

przedzie Konstytucję, ordynację wyborczą, podstawy usamodzielnienia samorządowej władzy terytorialnej, itd.

Po drugie jest to niezbędne dlatego, aby wytworzyć w parlamencie atmosferę współdziałania między partiami koalicyjnymi a ugrupowaniami opozycyjnymi.

Drugi kompleks spraw wymagających pilnych rozwiązań dotyczy gospodarki. Sytuacja gospodarcza — jak wiemy — jest krytyczna. Podkreślić wypada, że chodzi tu o kompleks zmian, a nie pojedyncze ustawy. Taka praktyka w przeszłości nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Widać w tej chwili, że w systemie ekonomicznym mamy wiele niedomówień, wiele rozwiązań niedoskonałych, prócz tego wbrew deklaracjom wprowadzono zmiany prowadzące do nierównego traktowania przedsiębiorstw, np. w polityce fiskalnej, rozdzielnictwie materiałów, itd. Powoduje to, że nie działa zwarty system. W tej sytuacji trzeba szybko tworzyć właściwe podstawy prawne pozwalające na odejście od systemu uznaniowo przyznawanych różnych przywilejów. Uważam to za sprawę niezwykle ważną.

Prócz tego nie można zapominać o innych problemach np. potrzebach kompleksu edukacyjno-kulturalnego czy też o sprawach społecznych i zdrowotnych. Myślę, że w tych dziedzinach nie jest potrzebne w tej chwili podejmowanie działalności prawodawczej. Trzeba po prostu lepiej realizować obowiązujące już normy i wykorzystywać istniejące środki. Jest to więc zadanie raczej dla władzy wykonawczej, a nie u-

Mówiąc ogólniej, chciałbym aby ten nowy Sejm potrafił się ustrzec jednego z głównych błędów poprzednich kadencji, że wszystko musi być rozstrzygane w drodze ustawowej. Oka-

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu otworzy o godz. 12 marszałek-senior Zbigniew Rudnicki. Posłowie złożą ślubowanie poselskie. Z kolei Sejm przystąpi do wyboru swego marszałka, który — gdy zostanie wybrany — obejmie przewodnictwo w izbie.

Dalszy ciąg porządku pierwszego posiedzenia uchwalili już sam Sejm. Zazwyczaj na pierwszym posiedzeniu przedkłada się dimisja rządu.

O godz. 17 we wtorek rozpocznie się inauguracja Senatu. Posiedzenie otworzy marszałek-senior Stanisław Stomma. Ślubowanie senatorskie, wybór marszałka i wicemarszałków — to pierwsze główne punkty inauguracji również w tej izbie. (PAP)

zało się już, że ustawa nie jest pewnym środkiem na wszystko. Prócz tego powoduje to nad-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Święto narodowe US Depesza do George'a Bus

Szanowny Panie Prezydencie!

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki, proszę przyjąć najlepsze życzenia i gratulacje dla narodu amerykańskiego i pana osobie w imieniu narodu polskiego i moim własnym.

Pragnę wyrazić głębokie przekonanie, że intensyfikacja kontaktów i dialogu, rozszerzenie zakresu dwustronnych stosunków a zwłaszcza Pańska ucyta w Polsce w przyszłym tygodniu, sprzyjać będą otwieraniu nowych horyzontów współpracy na miarę długoletniej tradycji przyjaźni łączącej nasze narody.

Dobre stosunki i pożyteczna współpraca między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stanami Zjednoczonymi Ameryki przyczyniać się także będą umocnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz pogłębiania współpracy międzynarodowej.

Wojciech JARUZELSKI
przewodniczący
Rady Państwa Polskiego

Szanse nowego partnerstwa

(W) Święto narodowe USA jest okazją, dla zwrócenia tamtą stronę wzroku, w którą teraz, na kilka dni przed przejazdem do Polski prezyden-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR.

dlatego, aby dać dowód dobrej woli realizacji tych postanowień, a obywatele mogli odczuć perspektywę procesu demokratyzacji oraz by nadać moc prawną tym ustaleniom. Zmiany te obejmą więc w pierwszym

I sekretarz KC PZPR przyjął Alvaro Cunhala

(P) I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął sekretarza generalnego Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhala.

Posiedzenie Biura Politycznego

Tylko silna jednością partia gwarantem socjalistycznego

(W) 3 bm. Biuro Polityczne zapoznawało się z dotychczasowymi przygotowaniami do pierwszego posiedzenia parlamentu. Stwierdzono, iż ukonstytuowanie się Sejmu i Senatu oznacza nowy etap w życiu politycznym kraju.

Gotowość do politycznego współdziałania, do wzajemnego rozsądnego kompromisu — podkreślono — staje się obecnie

nieuchronnie skutecznego rozwiązywania ważkich problemów wielkiej skali złożoności. Sp-

4. lipca 1989 r. posłowie X kadencji zebrali się na pierwszym posiedzeniu Sejmu po pierwszych częściowo wolnych wyborach do Parlamentu, które odbyły się miesiąc wcześniej.

— „Rozpoczynamy kadencję Sejmu, który może przejść do historii jako wielki (...) rozpala się wyobraźnia Narodu, który praktycznie przeżył wszystko” — powiedział marszałek senior Zbigniew Rudnicki otwierając ćwierć wieku temu pierwsze posiedzenie Izby. Sejm X kadencji na posiedzeniu inauguracyjnym m.in. zdecydował o składzie prezydium, a posłowie złożyli ślubowania.



Na marszałka Sejmu X kadencji został wybrany Mikołaj Kozakiewicz.

Pierwsze posiedzenie Senatu I kadencji rozpoczęło się 4. lipca 1989 w Sali Posiedzeń Sejmu. Funkcję marszałka seniora pełnił najstarszy wiekiem senator – Stanisław Stomma.

Kadencja senatorów rozpoczęła się z dniem drugiej tury wyborów parlamentarnych (18. czerwca 1989 r.) i zakończyła 25. listopada 1991 r.



Wojciech Jaruzelski, Lech Wałęsa i Bronisław Geremek podczas pierwszego posiedzenia Senatu, Warszawa – 4. lipca 1989 r.



Na marszałka Senatu I kadencji został wybrany Andrzej Stelmachowski

5. lipca 1989 r.



6. lipca 1989 r.



6. lipca 2014 r.

XXV-lecie. Uroczystości w Warszawie

Parlament uczcił XXV rocznicę pierwszych posiedzeń Sejmu i Senatu. Odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Orędzie przed ZN wygłosił prezydent Bronisław Komorowski. Następnie odbyła się sesja przewodniczących parlamentów z krajów UE, z udziałem marszałków Sejmu i Senatu.



Operacja „Ostra Brama”

7. lipca 1944 r. żołnierze wileńskiego okręgu AK dowodzeni przez płk. Aleksandra Krzyżanowskiego („Wilka”), rozpoczęli atak na Wilno. Operacja „Ostra Brama” była częścią akcji „Burza”, podczas której AK wyzwalała spod niemieckiej okupacji miasta na Kresach Wschodnich, aby występować wobec wkraczających do nich wojsk sowieckich w roli gospodarza. W południe, do walczących o miasto Polaków przyłączyły się oddziały radzieckie i 13. lipca Wilno zostało zdobyte. Po czterech dniach Sowieci podstępnie aresztowali polskie dowództwo, w tym „Wilka”. Internowali kilka tysięcy partyzantów, których większość przymusowo wcielono później do armii Berlinga.

13. lipca 2014 r. Finał Mundialu

Estádio Maracanã, Rio de Janeiro

1–0



Niemcy

Argentyna

17.07. (godz. 15²⁰) PRZERWANY LOT

Malezyjski samolot pasażerski zestrzelony na Ukrainie przy granicy z Rosją

Terroryści zestrzelili samolot! 298 osób nie żyje.



Malezyjski samolot pasażerski lecący z Amsterdamu do Kuala Lumpur został zestrzelony na Ukrainie, w pobliżu granicy z Rosją. Na pokładzie znajdowało się 298 osób, w tym 15 osób załogi. Ukraiński rząd oskarża separatystów ze wschodu Ukrainy i wspierającą ich Rosję o zestrzelenie maszyny. W samolot trafiła rakietą z instalacji „BUK” dostarczona z Rosji najemnym bandytom w Doniecku i Ługańsku.

19. lipca 1989 roku

Zgromadzenie Narodowe wybrało przewagą jednego głosu Wojciecha Jaruzelskiego na urząd prezydenta PRL.

21. lipca 1944 roku – Lublin

...dowództwo Armii Czerwonej wydało gen. Konstantemu Rokossowskiemu, dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, rozkaz skierowania głównego uderzenia na Lublin, a nie jak wcześniej planowano Siedlce. Lublin miał być zdobyty przed 26.–27. lipca, czego wymagała **sytuacja polityczna i interesy niezależnej, demokratycznej Polski**. Lublin został wybrany na siedzibę właśnie utworzonego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Rozkaz zdobycia miasta został wykonany błyskawicznie.

22. lipca 1944 r., w późnych godzinach popołudniowych komendant garnizonu niemieckiego generał Moser powstrzymał ucieczkę Niemców z Lublina i zdecydował się na obronę miasta. Do tych działań Niemcy już wcześniej dobrze się przygotowali. Rozbudowano dwie linie okopów. Pierwsza z nich przebiegała po przedpolach Lublina, druga, przebiegała przez miasto, graniczyła z rzeką Bystrzycą, Śródmieściem i Starym Miastem. Brama Krakowska, Wieża Trynitarzka, Zamek Lubelski, poczta, „Bobolanum”, Dom Pod Zegarem, koszary, budynki przy placu Litewskim zamieniono w umocnione punkty oporu.

Armia radziecka, której trzon stanowiły wojska pancerne, uderzyła na miasto w nocy z 22. na 23. lipca. Zacięte walki miały miejsce w rejonie mostu na Bystrzycy i na Nowej Drodze, gdzie Niemcy skutecznie powstrzymywali natarcie czołgów radzieckich. Zaciekle boje toczyły się w rejonach następujących ulic: Piłsudskiego, Lubartowskiej, Nowej, Świętoduskiej, Rynku, Królewskiej, Krakowskiego Przedmieścia i rogu Narutowicza.

Wojska radzieckie okrążyły Lublin wieczorem 23. lipca. W nocy z 23. na 24. lipca walki przybrały na sile. Zastosowana przez dowództwo radzieckie taktyka zdobycia miasta czołgami bez wsparcia piechoty zostawiła pole dla działalności oddziałów AK, które uczestniczyły w zdobywaniu poszczególnych budynków. Oddział „Merkurego” i żołnierze Batalionów Chłopskich walczyli razem z oddziałami radzieckimi w zachodniej części miasta. Szczególnie walki oddziałów AK wokół starej wieży ciśnień na ulicy Narutowicza przyczyniły się do szybszego zdobycia miasta.



Armia Czerwona w Lublinie – lipiec 1944 r.



Słynne słowa Neila Armstronga, wypowiedziane tuż po lądowaniu na Księżycu – *„That’s one small step for a man, one giant leap for mankind”* – stanowią po dziś dzień obiekt niekończącej się debaty. Wiele osób uważa, że nie wypowiadając „a” przed „man”, zmienił on nieintencjonalnie cały sens zdania w języku angielskim. Niemniej jednak, wg badaczy zagadnienia – pomijając zawiłości gramatyczne – nie tym słowom należy się palma pierwszeństwa.

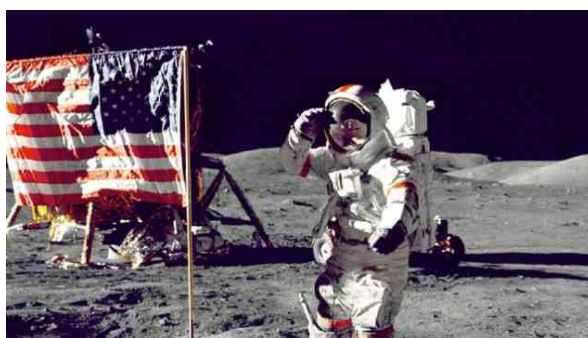
W rzeczywistości po tym jak lądownik miękko osiadł na powierzchni srebrnego globu, Armstrong zakomunikował kontroli lotu pomyślny przebieg operacji: *„Houston, Tranquility Base here. The Eagle has landed”*. Ponieważ trudno jednoznacznie określić dokładny moment styku lądownika z twardym podłożem, rozpatrywane są również słowa: *„Contact light”*, *„Shut down”* oraz *„Okay. Engine stop”*.

Ponieważ żadne z nich nie brzmi równie majestatycznie jak legendarny *„wielki skok dla ludzkości”*, zostały one po prostu zapomniane.

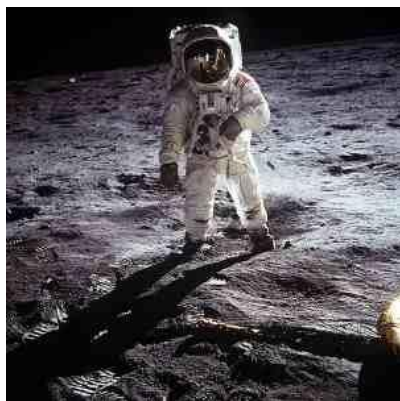
W latach 1966 - 1972 odbyło się 11 załogowych lotów kosmicznych programu „Apollo”. Celem przedsięwzięcia było lądowanie człowieka na Księżycu, a następnie jego bezpieczny powrót na Ziemię.

Spośród wszystkich astronautów, jedynie 12 osób postawiło stopę na srebrnym globie. Tę kosmiczną odyseję rozpoczęła załoga Apollo 11. Dokładnie 45 lat temu, 21. lipca 1969 roku dowódca misji Neil Armstrong, jako pierwszy człowiek, stanął na Księżycu. Oto mało znane fakty dotyczące lotu na Księżyc i obecności człowieka na naturalnym satelicie Ziemi.

Na słynnej już fotografii pierwszego lądowania na Księżycu, Buzz Aldrin salutuje do przytwierdzonej do podłoża amerykańskiej flagi.



I chociaż wydaje się, że stoi ona w tym samym miejscu po dziś dzień, nic bardziej mylnego. Kilka godzin po wykonaniu fotografii, została ona po prostu zdmuchnięta przez odrzut lądownika pilotowanego przez Aldrina, którym astronauta wrócili na Ziemię. Niemniej jednak, przynajmniej kilka innych gwiazdzistych sztandarów nadal znajduje się na powierzchni naszego naturalnego satelity. Zostały one umieszczone przez kolejne misje w odpowiedniej odległości. Smutna prawda jest jednak taka, że poprzez 40-letnie wystawienie na bombardowanie ze strony niefiltrowanych promieni słonecznych i promieniowania kosmicznego, po prostu utraciły swoją barwę, przypominając białe flagi. Trudno o bardziej symboliczny przykład upadku programu załogowych lotów na Księżyc.



O pierwszym lądowaniu na Księżycu krążą również dowcipy, że...



...Kubrick nakręcił lądowanie na Księżycu...



Neil Armstrong zmarł 25. sierpnia 2012 roku w Cincinnati

Berlin, 29. lipca 2014 roku

– „*Polacy umieli przebaczyć, gdy Niemcy okazali skruchę. Polacy umieli pokonać nienawiść, gniew i nieufność, gdy Niemcy przyznali się do winy i wstydu*” – powiedział prezydent Niemiec Gauck, otwierając w Berlinie wspólnie z prezydentem Komorowskim wystawę „**Powstanie Warszawskie**”...

W Berlinie, w 70. rocznicę Powstania Warszawskiego – prezydent Komorowski: „*Trudno się oprzeć wzruszeniu*”.



Na zdjęciu od lewej: Maciej Krokos – „Szare Szeregi”, Joachim Gauck, Bronisław Komorowski, Halina Wołłowicz – sanitariuszka

Ekspozycja „**Powstanie Warszawskie 1944**” z okazji 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego znajduje się w Centrum Dokumentacyjnym Topografia Terroru – miejscu, gdzie w czasie II wojny światowej mieściła się m.in. główna siedziba dowództwa SS oraz centrala Gestapo. Została ona zorganizowana przez Muzeum Powstania Warszawskiego. Obaj prezydenci objęli honorowy patronat nad wystawą.

„*W powstańczym zrywie 1944 roku polskie państwo podziemne wyszło z podziemia, powstała w Warszawie swoista republika wolnych ludzi, wolnych pomimo ostrzału artyleryjskiego, ciągłych bombardowań i dramatycznych walk*” – powiedział podczas uroczystości polski prezydent. Jak podkreślił, członkowie tej republiki wolności zapłacili za wolność najwyższą cenę. Komorowski zaznaczył, że w 1945 roku „*Warszawa w 80 proc. leżała w gruzach burzona w czasie agresji 1939 r., w czasie powstania w getcie warszawskim w 1943 r. i w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku*”.

„*Tak samo straty Warszawy w ludziach trzeba zsumować – i te z września 1939 roku, i te z czasów likwidacji getta warszawskiego w 1943 roku, i te straszne straty roku 1944. Są to liczby przeraźliwe, które robią do dzisiaj na nas samych straszliwe wrażenie, ale jednocześnie pamiętamy i wiemy, że ten trud i te ofiary nie były mimo wszystko nadaremne*”.

W ocenie Komorowskiego to m.in. ten zryw uformował następne pokolenie – ludzi Solidarności, dla których powstańcy byli autorytetami, wzorcami zachowań i źródłem doświadczenia.

Prezydent Niemiec mówił o niemieckich zbrodniach wobec Polaków w czasie II Wojny Światowej, a także o tym, że po wojnie w RFN zbrodnie te nie były wystarczająco konsekwentnie ścigane. „*To graniczy z cudem, że Polacy i Niemcy są dziś nie tylko dobrymi sąsiadami, którzy żyją ze sobą w zgodzie, lecz są też przyjaciółmi, którzy siebie lubią*” – powiedział Gauck.

Zwracał też uwagę, że podczas powstania warszawskiego hitlerowski terror i przemoc wobec Polaków osiągnął szczególnie przerażające rozmiary, a Warszawa była niszczona jeszcze po zakończeniu walk. Miasto leżało w gruzach, a ten krajobraz księżycowy został zrekonstruowany przez Muzeum Powstania Warszawskiego w animacji komputerowej. Film „*Miasto ruin*”, który można oglądać również i tutaj, poruszy każdego, kto go zobaczy – podkreślał.

Gauck mówił o polskich tradycjach wolnościowych, z których wyrastało powstanie warszawskie. Dodał, że także związek zawodowy Solidarność był zainspirowany przez powstanie. *„Również on walczył o wolną i niepodległą Polskę, o prawo każdego narodu, by być podmiotem swojej historii”* – zaznaczył.

Dodał, że także wschodni Niemcy czerpali z polskiej tradycji wolnościowej. *„Dawała nam odwagę, gdy jeszcze nam (jej) brakowało, dawała nam nadzieję, gdy byliśmy zdesperowani. Przykład Polski zapewne pomógł nam podjąć ryzyko jesienią 1989 roku, choć nie dało się przewidzieć, czy nasz ruch, który stał się rewolucją, przyniesie nam pokój i wolność”*.

Zwrócił uwagę, że nie ma lepszego miejsca na wystawę poświęconą powstaniu warszawskiemu niż część Berlina, w której była centrala Gestapo, SS i Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, i w której Adolf Hitler wydawał rozkaz stłumienia powstania i całkowitego zniszczenia miasta.

Gauck podkreślał, że napaść Niemiec na Polskę 1. września 1939 roku jako początek II Wojny Światowej wryła się głęboko w świadomość Niemców. Jestem wdzięczny panu, panie prezydencie, że ten dzień będziemy też wspólnie obchodzić w Polsce – zwrócił się Gauck do Komorowskiego.

Prezydent Niemiec zaznaczył też, że wystawa poświęcona powstaniu warszawskiemu jest ważna także ze względu na ukazywanie „specyficznie polskiej perspektywy”. *„Pomaga nam zrozumieć, dlaczego dla wielu Polaków kwestie wolności i niepodległości po dziś stanowią tak istotną wartość”* – powiedział. *„Powstanie warszawskie wpisuje się w szereg zbrojnych zrywów w historii Polski zakończonych klęską. Dla wielu Polaków te porażki nie były w żadnej mierze źródłem defetyzmu i zniechęcenia”* – podkreślił Gauck. *„Większość myślała w 1944 roku raczej tak, jak młody poeta Krzysztof Kamil Baczyński: >Trzeba nam teraz umierać, by Polska umiała znów żyć<”* – mówił prezydent Niemiec.

Gauck podkreślał, że Polacy potrafili w tragicznym położeniu znaleźć ducha walki i walczyć, nawet jeśli wygrana była niestety wielce nieprawdopodobna. *„Chcemy poprzez tę wystawę nie tylko wspominać o jakże strasznych działaniach i wyczynach narodu niemieckiego, ale chcemy również spotkać się z wami, waszym cierpieniem, wytworzyć pewną empatię i zrozumieć cierpienie innych”* – powiedział Gauck.

W późniejszej rozmowie z dziennikarzami w Berlinie, Komorowski ponownie nawiązał do miejsca, w którym znajduje się ekspozycja. Właśnie tu – mówił – *„wydano swego czasu wyrok śmierci na Warszawę, który został w znacznej mierze wykonany”*.

„W tak szczególnym miejscu możemy powiedzieć, że zdolność do przewyciężenia przeszłości stanowi sprawdzian tego, czy chcemy – a chcemy – budować lepszą przyszłość, także we współpracy z naszym ważnym sąsiadem, jakim są Niemcy” – podkreślił prezydent. Dopytywany, jak mogłoby wyglądać trwałe upamiętnienie Powstania Warszawskiego w Berlinie, Komorowski wyraził przekonanie, że Niemcy znajdą na to odpowiedni sposób.

Wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Edmund Baranowski uważa, że berlińska wystawa jest ważna i pokazuje, że Niemcy *„...pracują nad tym, by przerobić swoją trudną historię. I uważam, że mają doskonałe rezultaty”* – dodał.

W podróży do Berlina Komorowskiemu towarzyszyło kilkunastu warszawskich powstańców. Już na lotnisku zaczęli wspominać 63 dni walczącej stolicy.

Halina Wołowicz, w powstaniu sanitariuszka i łączniczka, prywatnie ciotka prezydenta, podkreślała: *„...to długa droga – dojść z Mokotowa do Berlina”*. Jak zaznaczyła, jest szczęśliwa, że może być w Berlinie. *„Nigdy więcej ani łez polskich, ani niemieckich, ani w ogóle niczych łez, związanych z wojną i poległymi”* – mówiła Wołowicz.

Inna uczestniczka powstania – pani Wanda – wspominała pierwsze godziny walk. *„Ludzie stali w bramach. Każda brama miała flagę. Zastanawialiśmy się, gdzie oni przechowywali te flagi”* – mówiła w rozmowie z dziennikarzami. Z kolei pani Katarzyna mówiła, że większość powstańców myślała, iż *„tak musiało być, była wojna i taka była potrzeba, by walczyć”*. Powstańcy odświeżali także stare znajomości.

30. lipca 2014 r. Wojewoda:
Warszawska „Łączka” w sierpniu stanie się cmentarzem wojennym

Teren „Łączki” Cmentarza Wojskowego, gdzie ukrywano zwłoki ofiar komunizmu, w sierpniu uzyska status cmentarza wojennego – zapowiada wojewoda mazowiecki. Wpis dotyczyć będzie tej części „Łączki”, gdzie nie ma współczesnych grobów.



– Wpisanie „Łączki” do rejestru grobów wojennych i miejsc pamięci narodowej, prowadzonego przez wojewodę, ma jeden podstawowy wymiar (...) teren ten będzie zablokowany przed dalszymi pochówkami osób, które nie są ofiarami terroru stalinowskiego. W lutym br., na terenie „Łączki”, gdzie w latach 2012-2013 wydobyto szczątki prawie 200. osób – ofiar UB, dokonano pochówku, który może utrudniać dalsze prace w tym miejscu, prowadzone pod kierownictwem Instytutu Pamięci Narodowej.

W ocenie wojewody, wpis części „Łączki” ułatwi upamiętnienie w tym miejscu żołnierzy antykomunistycznego podziemia. – *„Wpis (...) daje podstawę formalno-prawną przeznaczenia z mojego budżetu środków (...) na zbudowanie tam na miarę moich możliwości (...) upamiętnienia, które jesteśmy tym osobom winni”*. Na „Łączce” powinien powstać Panteon Narodowy, którego zbudowanie od 2013 r. zapowiada m.in. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Ostateczne prace na „Łączce” będą mogły zostać zakończone dopiero po zmianie przepisów. Głównym problemem są znajdujące się tam groby z lat 80., pod którymi znajdują się szczątki ofiar z lat 40. i 50. W tej sprawie IPN postuluje taką zmianę prawa, by nie tylko umożliwić dalsze ekshumacje na „Łączce”, ale również budowę w tym miejscu panteonu. Sposobem przezwyciężenia trudności będzie nowelizacja dwóch ustaw: o grobach i cmentarzach wojennych oraz o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Inicjatywę ustawodawczą w tej sprawie prowadzi Kancelaria Prezydenta.

„Dziś trzeba zrobić choćby niewielkie upamiętnienie na tym terenie, na którym możemy, nie czekając na nowelizację. Być może docelowo, po nowelizacji i po przeniesieniu tych wszystkich grobów, będzie możliwość zrobienia tego upamiętnienia. Moim zdaniem nie wolno czekać, nie wolno w nieskończoność trzymać tych prochów w chłodni na Wólce Węglowej (w tymczasowym miejscu przechowywania szczątków). Trzeba jak najszybciej w tej części cmentarza, gdzie prace ekshumacyjne zakończono, przywrócić te szczątki temu miejscu i urządzić kwaterę na mocy uprawnień, które ma wojewoda, choćby po to, żeby te rodziny, których szczątki bliskich zidentyfikowano, miały gdzie przyjść i zapalić świeczkę” – powiedział Wojewoda Mazowiecki.

Obecnie wojewoda czeka na informację z IPN, która ma formalnie potwierdzić, że na części powązkowskiej „Łączki” były chowane ofiary komunistycznego UB.

Spośród szczątków wydobytych w tym miejscu zidentyfikowano m.in. dowódców AK, mjr Zygmunta Szendzielarza i mjr Hieronima Dekutowskiego.

POCZĄTEK POWSTANIA

Dnia 29 lipca do warszawiaków zaapelował przez radio moskiewskie Związek Patriotów Polskich, nawołując ludność Warszawy do powstania przeciw Niemcom. Komunikaty, będące powtórzeniem tej audycji, nadawała także czterokrotnie dnia 30 lipca 1944 roku (w godzinach: 15.00, 20.55, 21.55, i 23.00) moskiewska Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki. W obliczu zbliżania się Armii Czerwonej do Warszawy i okolic, jej sukcesów na froncie i pozytywnej oceny jej możliwości dalszej ofensywy, zdecydowano o wybuchu powstania. Wobec sprzyjającej sytuacji na froncie, polscy dowódcy przewidywali, iż powstanie powinno trwać zaledwie kilka dni, zaś w rzeczywistości jego walki trwały 63 dni.

SIERPIEŃ

1. Sierpnia 1944 r.

P WYBUCHŁO O 17⁰⁰...

***I iść będziemy w Polskę
Szarymi Szeregami.
I będzie Bóg nad nami
I będzie Naród z nami.***



***Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.***

(K. Krahelska)

Ludność cywilna wywiesza biało-czerwone flagi i buduje barykady. Podczas ataku na Dom Prasy, ranna została poetka Krystyna Krahelska. Zmarła 2. sierpnia.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej został utworzony z połączenia Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz organizacji kombatanckich na obczyźnie podczas I Walnego Zjazdu w dniach 14.–15. marca 1990 roku.

ŚZŻAK jest największym w kraju stowarzyszeniem kombatanckim, zrzesza byłych żołnierzy Armii Krajowej oraz członków organizacji niepodległościowych, które kontynuowały tę walkę po rozwiązaniu AK. Przyjmuje także jako członków nadzwyczajnych osoby wyznające ideały AK i działające na rzecz ich utrwalenia w społeczeństwie polskim.

Głównym celem organizacji jest obrona godności imienia i pamięci żołnierzy AK. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., po zorganizowaniu środowisk, kół i okręgów Związek liczył ponad 80000 członków.

Struktury Związku tworzy 36 okręgów, w których pracuje 559 kół. Wśród okręgów jest pięć „*bez ziemi*”: wileński, poleski, nowogródzki, wołyński i lwowski. W chwili obecnej Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej zrzesza ok. 8000. członków ze stażem żołnierskim w szeregach Armii Krajowej. Członkowie zwyczajni bez uprawnień kombatanckich i członkowie nadzwyczajni to około 4600 osób.

Najważniejszym osiągnięciem ŚZŻAK jest popularyzacja etosu Armii Krajowej. Z inicjatywy i przy współpracy Związku powstały pomniki: Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej oraz gen. Stefana Roweckiego „*Grota*”, a także liczne tablice pamiątkowe i pomniki bohaterów PPP i AK na terenie kraju. Wydano liczącą prawie 20 tytułów serię „*Biblioteka AK*”; od ponad 22. lat wychodzi „*Biuletyn Informacyjny*”. Powołana przez ŚZŻAK Fundacja Filmowa nakręciła blisko 30 filmów, dokumentujących czyn Armii Krajowej, a Fundacja Polskiego Państwa Podziemnego czyni z budynku PAST-y ośrodek wiedzy historycznej. Wdrażany przez Związek program „*Kontynuacja*” przyciąga młodzież, której nie jest obojętna tradycja walk o niepodległość Narodu. Od 2002 roku ŚZŻAK, wspólnie z IPN, koordynuje działalność Klubów Historycznych im. gen. Stefana Roweckiego „*Grota*”.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej wraz ze Związkiem Inwalidów Wojennych oraz Związkiem Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych należy do Światowej Federacji Kombatantów.

Związek utrzymuje kontakt z kombatantami AK żyjącymi na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Najwyższą władzą Związku jest Zjazd Delegatów. Operacyjnie działalnością Związku kieruje Prezes Zarządu Głównego oraz 12. osobowe Prezydium Zarządu Głównego.

Prezesem Zarządu Głównego ŚZŻAK jest prof. dr hab. Leszek Żukowski.

Nie ma wolności bez

Solidarności

Nr 61

W

Wtorek
1 sierpnia 1989

Redaguje kolegium:

Helena Luczywo, Adam Michnik,
Juliusz Rawicz, Ernest Skalski,
Krzysztof Słowiński

Wydawca: „Agora” s-ka z o.o.

Nakład 420 tys. Cena 50 zł

Gen. KISZCZAK NA PREMIERA

Pierwszy sekretarz został prezydentem, premier — pierwszym sekretarzem. Jeśli minister spraw wewnętrznych zostanie premierem, społeczeństwo nas wysłmieje — skomentował jeden z posłów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego zamiar wysunięcia kandydatury gen. Kiszczaka na nowego premiera. OKP postanowił głosować przeciw tej kandydaturze.

O swym prawdopodobnym kandydowaniu, Kiszczak powiadomił osobiście przewodniczącego OKP, prof. Geremka w poniedziałek po południu. Oczekuje się przedstawienia kandydatury Sejmowi we wtorek.

Nikt z członków OKP nie proponował poparcia kandydatury, jednak dwie półgodzinne przerwy w sejmowej debacie o indeksacji klub poświęcił dyskusji nad motywacją głosowania przeciw. Uzgodniono, że prof. Geremek w oświadczeniu, które w imieniu klubu złoży w Sejmie, podkreśli, iż

wszechną, czyli bez odjęcia podwyżek płac w kwartale I i II — wyrównawczą pomniejszoną o podwyżki.

Sejm miał dokonać wyboru jednego z wariantów.

Za I wariantem zdaniem posła-sprawozdawcy M. Święcickiego (PZPR) przemawia oczywiście interes załóg — dostaną więcej pieniędzy — ale także interpretacja porozumień przy Okrągłym Stole dokonana przez rząd i „Solidarność”. Jednak — zdaniem posła — należy mieć na uwadze, iż w wielu zakładach dokonano już szeregu podwyżek płac, nie czekając na indeksację, a jaka jest sytuacja na rynku, każdy widzi. Wariant powszechnej indeksacji nie uspokoi tych załóg, które cierpliwie czekały na indeksację, a przyspieszy tyl-

skiego”. (O pełnym parytecie czyli podniesieniu dochodów do poziomu miasta 1989 r.).

W imieniu OKP Jerzy Ostyński opowiedział się za wariantem I i 100-procentowy rekompensowaniem podwyżek cen żywności oraz za pełnym parytetem dochodów rolników. Wypowiedział się także za kwartalną indeksacją dochodów wszystkich innych grup.

Posel Chmielarski (PZPR) wniósł o wprowadzenie prawki, że indeksacja nie jest obligatoryjna, jeśli kierownictwo, rada pracownicza, związki zawodowe ustalą inny system wzrostu wynagrodzeń (nie przeszła).

Minister finansów, Andrzej Wróblewski, atakowany przez cały czas pomiedziakowej debaty (posel B. Łukaszewicz ZSL zagroził mu Trybunał Stanu), poparł II wariant indeksacji — a jeśli indeksować w pełni artykuły żywnościowe, to tylko podstawowe.

Na koniec Sejm przyjął chwałę o dochodach ludności. Domaga się w niej m.in. rządu, by do września zmienił przepisy o emeryturach rentach: mają być waloryzowane co kwartał, a minimum muszą uwzględniać koszty utrzymania. Domaga się kwartalnej waloryzacji pozostałych świadczeń socjalnych zwłaszcza zasiłków rodzinnych i wychowawczych oraz „ugulowania kwestii” podwyżek wynagrodzeń w sferze budowlanej z tytułu wzrostu cen

(mw, e)

Zabrakł

W szturmie na sklepy szczególnie nieustępliwi byli ci, którzy nie wykupili kartek mięso, ale z półek sklepów zniknęło dosłownie wszystko. Kier, mąka, ryż. Kupowano produkty spożywcze, na które o wiazywały dotąd ceny urzędowe i ceny umowne. Niektórzy zaopatrywali się nawet w większe ilości „chudego mleka, niż że w dalszym ciągu będzie n urzędową cenę.

W warszawskich sklepach panika. W Supersamie już południe zabrakło cukru, a j cze nie dowieźli maki, ka

Krzysztof LESKI



Sejm przyjmuje kandydaturę Czesława Kiszczaka

Godzina „W”. Warszawa się zatrzymała

Punktualnie o godzinie 17⁰⁰ w Warszawie i całej Polsce zawyły syreny. Ludzie zastygli w zadumie, zatrzymały się samochody, w wielu miejscach powiewały biało-czerwone flagi. Polacy uczcili dziś pamięć tych, którzy 70 lat temu rozpoczęli Powstanie Warszawskie.

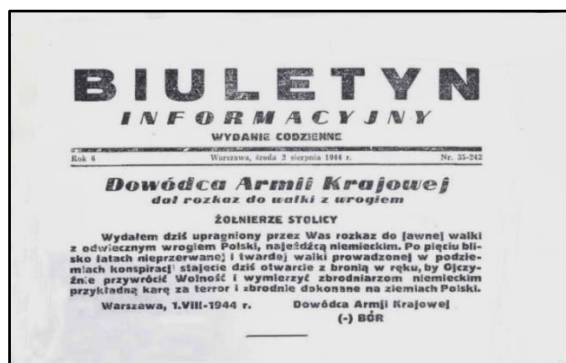


W godzinę „W” cała Warszawa się zatrzymała. Na dźwięk syren alarmowych przechodnie zamarli w milczeniu. Zatrzymały się autobusy, tramwaje i samochody. Tradycyjnie tysiące warszawiaków przyszło na rondo Dmowskiego w centrum Warszawy. To jedno z najbardziej ruchliwych miejsc stolicy również zamarło na chwilę. Powiewały flagi, odpalono race, odśpiewano hymn narodowy.



Pamiątka filatelistyczna – 2014 r.

2. sierpnia 1944 r.



3. sierpnia 1989 r.

Gabinet pod kierownictwem Czesława Kiszczaka, został powołany 2. sierpnia 1989 r. przez Sejm na wniosek prezydenta PRL Wojciecha Jaruzelskiego. Kiszczakowi nie udało się stworzyć rządu, więc 17. sierpnia zwrócił się do Jaruzelskiego o odwołanie go ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. 20. sierpnia 1989 r. prezydent desygnował na premiera Tadeusza Mazowieckiego i zwrócił się do Sejmu o powołanie go na to stanowisko z jednoczesnym odwołaniem Kiszczaka. Sejm dokonał tych zmian 24. sierpnia 1989 r. Do 12. września 1989 r., kiedy powołano rząd Tadeusza Mazowieckiego, formalnie swoje obowiązki pełnił nadal rząd Mieczysława Rakowskiego (już bez Rakowskiego).

4. sierpnia 1944 r.

Zdobycie gmachu Poczty Głównej i PWPW. Rząd londyński zwraca się do Stalina o pomoc dla Powstania.

5. sierpnia 1944 r.



W Pałacu Blanka zginął poeta Krzysztof Kamil Baczyński. Brylant rzucony na szaniec. Należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga brylantami. W nocy 4./5. pierwsze zrzuty sprzętu.

4. sierpnia 1989 r.



Trwają ciężkie walki na Woli. Niemcy masowo mordują ludność cywilną...

„Meldował, że nie może zabić wszystkich cywilów, bo ma za mało amunicji”. Ale po wojnie jego przeszłość nikomu nie przeszkadzała – został szanowanym burmistrzem nadmorskiego miasteczka.



Heinz Reinefarth (w środku)

Ludzie Heinza Reinefartha wkroczyli na Wolę rankiem 5. sierpnia. Przybyli do Warszawy dzień wcześniej, jako część odsieczy wezwanej do stłumienia Powstania. Mieli od Himmlera jasne rozkazy: *mieszkańców zabić, jeńców nie brać, miasto zrównać z ziemią.*

Już w pierwszych dniach Powstania w zachodnich dzielnicach Warszawy dochodziło do zbrodni zarówno na cywilach, jak i na wziętych do niewoli akowcach. Ale to, co oprawcy Reinefartha robili na Woli, przeszło wszelkie wyobrażenie.

Zaczynają wywlekać mieszkańców z domów i grupami rozstrzeliwać ich na ulicach. Ranni są dobijani bagnetami, pod stosami trupów ocaleją pojedyncze ofiary. Towarzyszą temu gwałty i grabieże.

W masowych egzekucjach, na Górczewskiej, w wolskich fabrykach, w Parku Sowińskiego giną tysiące ludzi: mężczyźni i kobiety, starcy i niemowlęta. Oprawcy nie oszczędzają dzieci z sierocińca przy Wolskiej i rannych, lekarzy oraz sanitariuszek w szpitalu na Płockiej. Wrzucają do domów granaty, budynki podpalają razem z mieszkańcami. Tak na Woli wyglądała „czarna sobota” i kolejne dni Powstania Warszawskiego.

Reinefarth pytał przełożonych: „Co mam robić z cywilami? Mam mniej amunicji niż zatrzymanych”. W rzezi Woli zginęło 30-50000 ludzi – trudno nawet o przybliżone szacunki, bo dla zatarcia śladów oprawcy palili zwłoki na stosach lub w płonących budynkach. Kilkanaście dni po masakrze, Reinefarth wysłał do Himmlera wiadomość: „Z naszych warszawskich łupów wojennych pozwalam sobie przesłać Panu dwie paczuszki herbaty wraz z najlepszymi życzeniami”.

Kilka tygodni po masakrze na Woli, ludzie Reinefartha będą jeszcze walczyć na Starym Mieście, potem na Powiślu i Czerniakowie. Z ich rąk nadal będą ginąć akowcy wzięci do niewoli, cywile oraz ranni w szpitalach polowych, choć już nie na taką skalę jak w pierwszych dniach Powstania.

Siedem lat po tych wydarzeniach Reinefarth został burmistrzem Westerlandu – miasteczka na wyspie Sylt w Szlezwiku-Holsztynie. Mieszkańcy docenili jego rządy, bo sprawował funkcję do 1963 r. Został następnie w Szlezwiku-Holsztynie deputowanym do Landtagu, a potem – cenionym adwokatem.

Oskarżenie o ludobójstwo? Uznano, że oskarżony byłby sądzony na podstawie prawa działającego wstecz, bo odpowiedni paragraf wprowadzono do kodeksu karnego RFN dopiero w 1954 r. Na korzyść zbrodniarza zeznawał m.in. Erich von dem Bach-Zelewski, któremu Reinefarth bezpośrednio podlegał podczas Powstania.

Kilka dni temu w Westerlandzie, w przeddzień 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, odsłonięto tablicę wmurowaną w ścianę ratusza. Napis wspomina o hitlerowskiej rzezi w polskiej stolicy i informuje, że „Heinz Reinefarth, od 1951 do 1963 burmistrz Westerlandu, był jako dowódca grupy bojowej współodpowiedzialny za tę zbrodnię. Zawstydzeni pochylamy się nad ofiarami z nadzieją na pojednanie”.

W ratuszu Westerlandu otwarto wystawę z fotografiami okupowanej Warszawy. W lipcu w tej sprawie wypowiedzieli się również przedstawiciele Landtagu, którzy uznali, że spoczywa na nich „historyczny obowiązek” rozliczenia się z „bezprawiem z przeszłości”.

Krzyż Rycerski do Krzyża Żelaznego z Liśćmi Dębu – symbol tego odznaczenia wojskowego nadal znajduje się na nagrobku Heinza Reinefartha. Otrzymał je w nagrodę za udział w stłumieniu Powstania Warszawskiego.

6. sierpnia 1944 r.



Ulica Długa – defilada wojsk powstańczych

6. sierpnia 1945 r.

6. sierpnia 1945 r. Amerykanie zrzućli bombę atomową na Nagasaki, co nie doprowadziło do kapitulacji Japonii w trwającej od 1941 roku wojnie z USA. Dowódcy japońskiej armii przekonali cesarza Hirohito, że Amerykanie dysponują tylko jedną bombą, więc walkę należy kontynuować.

9. sierpnia o godzinie 3.42 z bazy wojskowej na wyspie Tinian na Pacyfiku wystartowała superforteca B-29. Z kolejną bombą. Miała spaść na miasto Kokura, ale zbyt duże zachmurzenie spowodowało, że pilot zdecydował o zrzućeniu jej na Nagasaki.

7. sierpnia 1944 r.

W nocy powstańcy budują przejście w poprzek Alei Jerozolimskich

8. sierpnia 1944 r.

Pierwsza audycja Błyskawicy – radiostacji powstańczej

Błyskawica – Stacja Nadawcza Armii Krajowej „Błyskawica” radiostacja, nadająca podczas Powstania Warszawskiego, od 8. sierpnia 1944 r. do końca walk. Nadajnik zbudowany został w Częstochowie przez krótkofalowca Antoniego Zębika w 1943. Jej sygnałem była melodia „Warszawianki”. Początkowo siedziba radiostacji mieściła się w budynku PKO (Pocztowa Kasa Oszczędności). 25. sierpnia została przeniesiona do kawiarni „Adria”. 4. września trafiła do byłej ambasady ZSRR (ul. Poznańska 15) i następnie do Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26).

Kierownikiem zespołu był Stanisław Zadrozny, zastępcą – Zofia Rutkowska, która objęła kierownictwo nad wykonaniem programu. Audycje w języku angielskim prowadzili Jan Nowak-Jeziorański i pilot RAF-u John Ward. Pracę spikerów podjęli także: Zbigniew Świętochowski, Stefan Sojecki, Zbigniew Jasiński, Jeremi Przybora i Mieczysław Ubysz. Dzienniki i reportaże prowadził Jacek Wołowski.

Pierwsze słowa nadane na falach tej radiostacji, wypowiedział Zbigniew Świętochowski:

„Halo, tu mówi „Błyskawica”! Stacja nadawcza Armii Krajowej w Warszawie, na fali 32,8 oraz 52,1 m. Duch Warszawy jest wspaniały. Wspaniałe są kobiety Warszawy. Są wszędzie: na linii razem z żołnierzami lub jako sanitariuszki albo też łączniczki. Nawet dzieci ożywione są cudownym duchem męstwa. Pozdrawiamy wszystkich wolność miłujących ludzi świata! Żołnierzy Polski walczących we Włoszech i we Francji, polskich lotników i marynarzy. Radio nadawało także program na falach średnich, kontynuując założenia „Akcji N” program dywersyjny skierowany do żołnierzy Wehrmachtu.



Studio radiostacji powstańczej „Błyskawica”

8. sierpnia 1989 r.



9. sierpnia 1944 r.

Z Warszawy ucieka gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer.

10. sierpnia 1944 r.

Ciężkie walki w okolicy ulicy Okopowej.

10. sierpnia 1989 r.

Przedstawiciele klubów poselskich ZSL i SD, prowadzą rozmowy z przedstawicielami OKP.

10. sierpnia 2014 r.

Petra Reiber przeprasza za historyczną hańbę

To wydarzenie warte odnotowania i ważne dla pamięci historycznej – nie tylko Polaków.

Burmistrz Westerlandu (Sylt) Petra Reiber przyjechała do Warszawy na obchody rocznicy rzezi stołecznej Woli – wzięła udział w oficjalnych uroczystościach.

– „*Proszę Polaków o przebaczenie za krzywdy wyrządzone im przez gen. Reinefartha i innych zbrodniarzy nazistowskich*” – mówiła. Obecność Reiber nie była przypadkowa. Wcześniej burmistrzem Westerlandu był Heinz Reinefarth – odpowiedzialny za wymordowanie Woli, czyli ponad 50000 osób, nie wyłączając dzieci, kobiet, ani starców. Rzeź trwała od 5. do 7. sierpnia 1944 r.

W 35 lat po śmierci zbrodniarza na miejsce jego zbrodni przyjechała jego następczyni, by stawić czoła przeszłości. – „*Nie możemy naprawić krzywd wyrządzonych Polakom. Możemy jednak wyznać winę naszych przodków, niemieckich nazistów, i poprosić zmarłe oraz żyjące ofiary, a także rodziny oraz przyjaciół tych ofiar – o przebaczenie*” – mówiła Reiber.

Władze Warszawy przyjęły to jako kolejny ważny krok na drodze do pojednania.

11. sierpnia 1944 r.

Zgrupowanie „Radosław” wycofuje się z Woli i Powązek na Stare Miasto.

12. sierpnia 1944 r.

RONA opanowuje okolice placu Starynkiewicza.

13. sierpnia 1944 r.

Na Starówce eksploduje pojazd gąsienicowy wypełniony ładunkami wybuchowymi.

14. sierpnia 1944 r.

Powstańcy zdobywają samochód pancerny dywizji SS „Wiking”.

14. sierpnia 1989 r.

Misja utworzenia rządu przez gen. Kiszczaka kończy się fiaskiem i ten rezygnuje z funkcji Prezesa Rady Ministrów.

15. sierpnia święto państwowe i kościelne

15. sierpnia 1920 r., F. Dzierżyński, J. Marchlewski oraz F. Kon opuścili Białystok, udając się w towarzystwie przedstawiciela CK RKP (b) – Iwana Stiepanowa-Skworcowa do Wyszkowa, Relację, dającą świadectwo tego, jak przebiegała okupacja bolszewicka tej miejscowości, pozostawił proboszcz tamtejszej parafii p.w. św. Idziego – ks. Wiktor Mieczkowski – pisząc: „*Nadciągnęła i piechota, która swoim wyglądem wzbudzała litość, gdyż większość była boso lub w łapciach[...]. Boleść serca ścisłała na widok tej głodnej i obdartej rzeszy [...]. Komisarze bolszewicy, z którymi dysputowałem w różnych okolicznościach, na ogół byli to zwyczajni aferzyści i wykołajeńcy życiowi, jakich często można było spotkać w Rosji. Zaledwie mała ich część znała Marksa i mogła coś konkretnego powiedzieć o idei bolszewickiej.[...]*”

Wyszedłem na plac, by zobaczyć wychodzące pułki. Były one zdekompletowane, zaledwie po kilkuset ludzi liczące, obdarte lub też w kobiecej odzieży i kapeluszach. Artylerii niewiele, ale za to obozów bez liku, gdyż oprócz własnych, pędzili przed sobą miejscową ludność, która pod presją dowoziła im amunicję."



Polrewkom

Członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku. Po środku siedzą: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski oraz Feliks Kon

BOLSZEWICY IDĄ!

Jak w dawnej Polsce okrzyk: „Tatarzy idą!” budził zgrozę i był hasłem do gromadnej obrony, tak dzisiaj najazd bolszewików wywołał potężny odruch narodowego gniewu. I jak ongi Tatarów, tak dzisiaj rozgromiliśmy bolszewickie hordy!

Z CZEM SZLI BOLSZEWICY?



Bolszewicy głoszą dla zwabienia włościan: „Wszystka ziemia chłopom”. Ale gdy chwycą władzę, dyktują pięścią w oczy: „Wszystkie plony sowietom, a tobie, chłemie, pracować za funt suchara! Od wszelkiej zaś własności waraj! Ziemia jest własnością państwa!”



Bolszewicy głoszą: Wyrzucić „burżujów” z mieszkań, a dać je *biedności*! Ale z kolei pan komisarz wyrzuca biedną „swolocz” — i sam się rozsiada w burżujskim mieszkaniu.



Bolszewicy głoszą: „Fabryki robotnikom”, ale „upaństwowiają” t.j. *zagarniają* tylko fabryki, lecz wszelkie rzemiosła, zmuszając robotników pod grozą śmierci do 12-to godzinnej złe płatnej — pracy dla sowietów. *Strajkować w bolszewici nie wolno!*



Bolszewicy głoszą niby: „Kobietom należy się pełnia praw” — ale zarazem dekretują: *Kobieta jest własnością sowdepki*, i każdy komunista i żołnierz czerwony mają prawo do każdej kobiety!



Bolszewicy głoszą szumnie: „Swoboda masom” — a gdy je opanują, oddają je pod bat czerezwycząjek z rozkazem: Karać śmiercią za najmniejszą próbę *nieposłuszeństwa!*



Bolszewicy obiecują solennie dobrobyt; ale gdy władza przejdzie w ręce sowietów, *beznadziejna nędza — głód i rozpacz* sprawia, że robotnicy popełniają *masowe samobójstwa* w położeniu bez wyjścia!

15. sierpnia 1944 r.

**Jedyna taka msza Polski Ludowej: Bierut, członkowie PKWN,
sowieccy oficerowie**



15. sierpnia 1944 roku

Msza w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej i Święto Wojska Polskiego. Ten 15. sierpnia 1944 r. był jedynym takim dniem w historii Polski Ludowej. Gdy w Warszawie trwało Powstanie, w Lublinie mościła się już nowa władza. Kilkanaście dni wcześniej grunt dla niej przygotowali Sowietci, aresztując i wywożąc na wschód legalne władze: wyznaczonego przez rząd RP w Londynie wojewodę Władysława Cholewę i dowódcę lubelskiego okręgu Armii Krajowej płk. Kazimierza Tumidajskiego.

Teraz, znani już ludności z plakatów członkowie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nie obawiali się pojawić się w Lublinie i uczynili z miasta swoją siedzibę. Dziś to brzmi dziwnie, ale wówczas w mediach na całym świecie opisywano podział polskiej sceny politycznej obrazowo: „*London Poles*”, czyli na tych z Londynu, oraz „*Lublin Poles*”, czyli tych z PKWN – przy czym dziennikarzy z USA czy Wielkiej Brytanii niespecjalnie interesowało, że ci „*lubelscy Polacy*” są w rzeczywistości wyznaczeni osobiście przez Stalina z misją przejęcia władzy w Polsce dla komunistów.

Na początku sierpnia w mieście już roilo się od Rosjan i żołnierzy Wojska Polskiego, które nadeszło ze wschodu. Dowódcy tych wojsk pojawili się na owej mszy polowej 15. sierpnia. Dla większości, której członkowie zjawili się wtedy przed ołtarzem ustawionym na łąkach nad Bystrzycą, był to być może jedyny kontakt ze sprawami wiary.

Przede wszystkim zjawił się Bolesław Bierut. Wówczas oficjalnie Bierut, o którym wcześniej niewiele osób słyszało, występował jako bezpartyjny przewodniczący Krajowej Rady Narodowej, namiastki parlamentu na terenach objętych władzą PKWN. W rzeczywistości był szefem komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej. Ale żeby zamanifestować społeczeństwu swoją bezpartyjność, a nawet pewne przywiązanie do tradycji, zjawił się na mszy w Święto Wojska Polskiego. Obok Bieruta przed ołtarzem, w mundurze generała Armii Czerwonej wystąpił Nikołaj Bułganin, oddelegowany przez Stalina jako przedstawiciela ZSRR przy PKWN.



wysokich rangą sowieckich oficerów.

Na mszy Bułganin wystąpił w otoczeniu

W czasie nabożeństwa wstawali, gdy należało, i salutowali. A była to msza odprawiona ku pamięci wielkiej wiktorii Wojska Polskiego nad Armią Czerwoną w 1920 r. Kto jak kto, ale Rosjanie takich upokorzeń nie znosili. Tym razem znieśli.

Obok Bieruta siedzieli dowódcy Wojska Polskiego. Generał, późniejszy marszałek Michał Rola-Żymierski. Niegdyś legionista i generał w czasach II Rzeczypospolitej, zdegradowany za korupcyjny skandal. Skompromitowany zaoferował swoje usługi Rosji, w czasie II Wojny Światowej dowódca komunistycznej Armii Ludowej. Obok Żymierskiego siedzieli dwaj generałowie.

Karol Świerczewski. Ciekawe, jak się czuł na tej mszy w Lublinie, stojąc przed ołtarzem w polskim mundurze i święcąc rocznicę polskiego zwycięstwa, skoro 24 lata wcześniej na froncie znajdował się po przeciwnej stronie w szeregach Armii Czerwonej?

Zygmunt Berling w 1920 r. bronił Lwowa przed bolszewikami. W 1940 r. jednak zgodził się na współpracę z Sowietami i od Stalina dostał stopień generała, bo w Wojsku Polskim dosłużył się stopnia pułkownika. Od 1943 r. ciążył na nim wyrok polskiego sądu wojskowego za dezercję, bo w czasie ewakuacji armii dowodzonej przez generała Andersa z ZSRR do Iranu, Berling samowolnie oddalił się z szeregow – zdezerterował.

Z boku siedział Aleksander Zawadzki. W 1920 r. walczył jako żołnierz Wojska Polskiego, a po demobilizacji został komunistą. W 1944 r. był szefem oficerów polityczno-wychowawczych w nowej armii polskiej, czyli był głównym politrukiem.



Od lewej: Edward Osóbka-Morawski oraz Żymierski, Berling i Zawadzki

Tę mszę polową, w najdziwniejsze w historii Święto Wojska Polskiego, odprawił ks. Tadeusz Fedorowicz, którego w 1944 r. przydzielono jako kapelana do 4. Dywizji Piechoty 1. Armii Wojska Polskiego. Życiorysu księdza wystarczyłoby, aby obdzielić szereg osób, a i tak by zostało. Urodzony w patriotycznej rodzinie na Wołyniu wstąpił do seminarium na początku lat 30., po służbie w wojsku. Mieszkał we Lwowie, który w 1939 r. został opanowany przez Rosjan. Na krótko aresztowało go NKWD, ale wypuściło, choć jednocześnie wywiozło do Kazachstanu i na Syberię tysiące Polaków. Fedorowicz postanowił pojechać za nimi, bez żadnego przymusu. Poprosił o zgodę na ten odważny krok ówczesnego metropolity lwowskiego abp. Twardowskiego. Udało mu się niepostrzeżenie dostać do wagonu z zesłańcami. Przez Syberię trafił do Kazachstanu, cały czas potajemnie służąc polskim zesłańcom jako duchowny.

Gdy w lipcu 1941 r. premier gen. Sikorski podpisał układ z ZSRR i Rosjanie zaczęli zwalniać Polaków z łagrów, Fedorowicz trafił do powstającej armii gen. Andersa. Mógł swobodnie wyjechać do Iranu, ale gdy okazało się, że Rosjanie nie wypuszczą wszystkich Polaków, Fedorowicz został z nimi. Jednak NKWD już się z nim nie liczyło i ksiądz wylądował w ciężkim więzieniu w Semipałatyńsku. Dopiero w 1944 r. Rosjanie wyciągnęli go i odstawili do armii Berlinga, bo nowe Wojsko Polskie wkraczające w granice kraju nie mogło się pokazać ludności bez kapelana. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na mszę, którą ks. Fedorowicz odprawił 15. sierpnia 1944 r. w Lublinie, to wydarzenie absolutnie niebywałe, nie do pomyślenia. Polscy komuniści i sowieccy oficerowie razem przed ołtarzem w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej i Święto Wojska Polskiego ustanowione ku pamięci zwycięstwa nad bolszewikami. To pokazuje, jak komuniści chcieli się uwiarygodnić przed społeczeństwem.

W swoich wspomnieniach ks. Fedorowicz pisze niewiele o tej mszy, choć zachowało się kilka zdjęć z tego nabożeństwa. Kapelan zapamiętał jednak scysję, do jakiej doszło przed mszą między nim a Żymierskim, który zwracał księdzu uwagę, jak powinna wyglądać msza. Generał koniecznie chciał, by po mszy szeregi zaśpiewały pieśń. – „Dobrze, zaśpiewamy *„Boże, coś Polskę”* – odparł ks. Fedorowicz. – Nie, nie *„Boże, coś Polskę”*, tylko *„Rotę”* Konopnickiej. *„Nie rzucim ziemi...”* – naciskał Żymierski i ksiądz ustąpił. Potem szybko zwolniono go z wojska. Był dla ludowej armii niepewny politycznie. Ale w swoich wspomnieniach o wszystkich pisze dobrze, nawet o komunistach i enkawudziście, który go torturował.

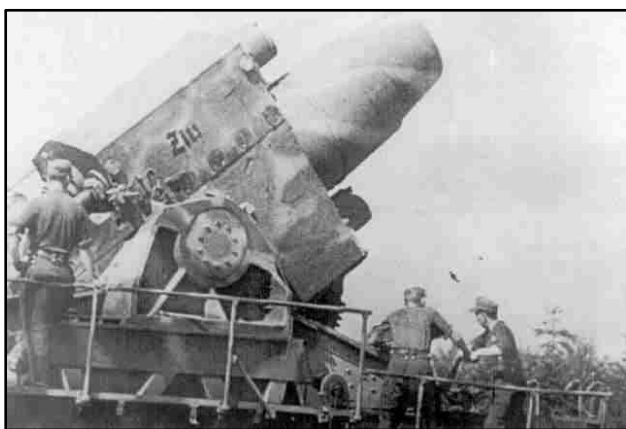
Wspominał, że zdarzyło mu się raz osobiście zetknąć z Bułganinem, co mogło nie należeć do najprzyjemniejszych momentów w życiu. Księdza idącego w mundurze kapitana na pocztę polową zatrzymał sowiecki oficer, zaszutował i poprosił, by podejść do samochodu, gdzie siedział jego zwierzchnik. Okazało się, że zażądał tego sam Bułganin, który z daleka zauważył kapelana. Pomylił Fedorowicza z innym kapelanem wojskowym.

Został kapelanem zakonnic i niewidomych mieszkających w Laskach pod Warszawą. Stał się wówczas niekwestionowanym autorytetem dla młodych ludzi i inteligencji katolickiej. By poznać opinie i zdanie ks. Fedorowicza, do Lasek przyjeżdżali m.in. Tadeusz Mazowiecki, Stefan Swieżawski, Jerzy Zawieyski, a także redaktor naczelny *„Tygodnika Powszechnego”* Jerzy Turowicz.

Cieszył się także estymą wśród hierarchów polskiego Kościoła. Kard. Stefan Wyszyński prosił go nawet o prowadzenie rekolekcji dla episkopatu. Przy takiej okazji Fedorowicz poznał biskupa krakowskiego Karola Wojtyłę. Ksiądz zawarł bardzo bliską znajomość z biskupem, który mówił o nim jako o swoim *„kierowniku duchowym”*. Ks. Fedorowicz zmarł w 2002 r. i został pochowany w Laskach. Trzy lata później, po śmierci Jana Pawła II, okazało się, że był kapelan oddziałów 1. Armii Wojska Polskiego był spowiednikiem papieża.

...Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) był tymczasowym organem władzy wykonawczej sprawującym władzę na terenie województwa lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, części warszawskiego i kieleckiego. PKWN w Moskwie utworzyli przedstawiciele sił komunistycznych i prokomunistycznych. Pierwszym dokumentem ogłoszonym przez opozycyjny względem Rządu Polskiego w Londynie podmiot władzy był Manifest. Umowa komitetu z ZSRR określiła współczesny kształt polskiej granicy wschodniej. Jego polityka wewnątrzpaństwowa polegała na eliminacji konkurencyjnych ośrodków władzy oraz zapoczątkowała zmiany w strukturze społecznej. Tworząc PKWN, Stalin nie tylko rozgrywał partię polską w polityce z Anglią i USA, ale zyskał również rodzaj parawanu, który pozwolił mu uniknąć niezręcznej sytuacji, która wynikałaby z wprowadzenia bezpośredniego sowieckiego zarządu okupacyjnego. W Chełmie niepełny skład PKWN pojawił się 27. lipca. Wyprzedził ich Manifest, dostarczony samolotem, i opublikowany w pierwszym numerze dziennika *„Rzeczpospolita”* 23. lipca 1944 r.

15. sierpnia 1944 r.



Do Warszawy dotarł samobieżny moździerz oblężniczy

15. sierpnia 2014 r.



*Dziś święto państwowe i kościelne związane z rocznicą Cudu Nad Wisłą.
Święto Wojska Polskiego, Świętem Wniebowzięcia Maryi Panny i Matki Boskiej Zielnej.*

Prezydent złożył kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza

Prezydent Komorowski złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza oraz przed pobliskim pomnikiem marszałka Piłsudskiego.



Prezydentowi towarzyszyli: minister obrony narodowej Siemoniak, szef BBN Koziej oraz najważniejsi generałowie Wojska Polskiego. W Katedrze Polowej Wojska Polskiego wziął udział w mszy świętej w intencji Ojczyzny, odprawionej przez biskupa polowego WP Guzdkę. O godz. 11⁰⁰ prezydent na dziedzińcu Belwederu wręczył odznaczenia i nominacje generalskie i admirałskie oraz pożegnał generałów odchodzących do rezerwy. Podczas uroczystości wygłosił przemówienie. W Alejach Ujazdowskich odbyła się defilada, w której wzięło udział około 1200. żołnierzy i ponad 120 pojazdów, a ponad głowami zgromadzonych – przeleciało ponad 50 samolotów i śmigłowców.



Defilada z okazji Święta Wojska Polskiego

16. sierpnia 1944 r.

Żołnierze Kedywu zostają wyparci z gruzowisk Getta na Muranowie.

16. sierpnia 1944 r.

70 lat temu zginął Tadeusz Gajcy

Jeden z najlepiej zapowiadających się polskich poetów pokolenia Kolumbów, Tadeusz Gajcy, zginął 16. sierpnia 1944 r. Przed śmiercią zdążył opublikować zaledwie dwa tomiki wierszy, które jednak zapewniły mu miejsce w historii literatury. Przyszły poeta uczęszczał do Gimnazjum oo. Marianów, znanej na Bielanych szkoły średniej. Jego kolegą ze szkolnej ławy był Wojciech Jaruzelski. We wrześniu 1939 r., Gajcy usiłował zaciągnąć się do wojska, ale go nie przyjęto – był za młody. Jako junak Przysposobienia Wojskowego wyruszył na wschód, by walczyć, dotarł aż do Włodawy; do Warszawy wrócił już po kapitulacji miasta.

W czasie okupacji kontynuował naukę w ośrodku oo. Marianów, którzy w legalnej Miejskiej Szkole Drogowej prowadzili tajne liceum. Po zdaniu matury wiosną 1941 r. na kompletach, dostał się na polonistykę tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zetknął się ze Zdzisławem Stroińskim, poetą, studentem prawa. Stroiński wprowadził Gajcego do konspiracyjnej organizacji Konfederacja Narodu założonej z inicjatywy działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego Falanga. W 1942 r. na konkursie podziemnego miesięcznika „*Sztuka i Naród*”, redagowanego przez młodych polonistów Wacława Bojarskiego i Andrzeja Trzebińskiego, Gajcy zdobył III nagrodę za wiersz „*Wczorajszemu*”. Wraz ze Stroińskim wszedł w skład grupy literackiej „*Sztuka i Naród*”, związanej z czasopismem podziemnym pod tym samym tytułem.

Gajcy, polemizował z literackimi poprzednikami, zarzucając poetom Skamandra bezideowość i koniunkturalizm, Awangardzie Krakowskiej – ekwilibrystykę intelektualną, głosił potrzebę pisania poezji narodowej, zagrzewającej do boju. Był jednak bardziej poetą niż politykiem, co łagodziło wymowę jego artykułów.

25. maja 1943 r., Gajcy razem z Bojarskim i Stroińskim postanowili złożyć kwiaty pod pomnikiem Kopernika w 400. rocznicę zgonu uczonego. Akcja skończyła się tragicznie – niespodziewanie zza cokołu pomnika wynurzył się granatowy policjant i zaczął się szamotać z Bojarskim, który trzymał wieniec. Gajcy, stojący pod arkadami Pałacu Staszica, strzelił do policjanta, ale nie trafił. Odgłos strzału ściągnął kolejnych Niemców, Bojarski został postrzelony i mimo operacji zmarł 5. czerwca.

Od 1. sierpnia 1944 r., Gajcy walczył w Powstaniu Warszawskim na Starym Mieście w drużynie szturmowo-wypadowej „*Chmury*” (Zdzisława Stroińskiego). Ostatni zachowany wiersz Gajcego odnosi się do wybuchu zdobytego przez powstańców warszawskich niemieckiego transportera min, do którego doszło 13. sierpnia przy ulicy Jana Kilińskiego na warszawskim Starym Mieście. Zginęło ponad 300 osób. Poeta zginął razem ze Stroińskim w wysadzonej przez Niemców placówce przy ul. Przejazd 1/3. Miał 23 lata. Ciało Gajcego zostało ekshumowane przez rodzinę wiosną roku 1946 r. i spoczęło na Powązkach.

17. sierpnia 1944 r.

Płonie katedra św. Jana, kościół Marii Panny i część Ratusza na pl. Teatralnym. W nocy oddział batalionu Czwartaków wysadził placówkę niemiecką w „*Czerwonym Domu*” na ul. Rybaki.

17. sierpnia 1989 r.

Gen. Kiszczak zwrócił się do prezydenta Jaruzelskiego o odwołanie go ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. 20. sierpnia 1989 r. prezydent desygnował na premiera Tadeusza Mazowieckiego i zwrócił się do Sejmu o powołanie go na to stanowisko z jednoczesnym odwołaniem Kiszczaka.

Nicolae Ceausescu wzywa sygnatariuszy Układu Warszawskiego do interwencji w Polsce. Jego apel pozostaje bez odpowiedzi.

18. sierpnia 1944 r.

Na Żoliborzu toczą się walki o klasztor Zmartwychwstanek.

19. sierpnia 1944 r.

Rozpoczyna się natarcie niemieckie na Starówkę. Ewakuacja batalionu „*Golski*” broniącego terenu PW.

20. sierpnia 1989 r.

Sejm dokonał tych zmian 24. sierpnia 1989 r. Do 12. września 1989 r., kiedy powołano rząd Tadeusza Mazowieckiego, formalnie swoje obowiązki pełnił nadal rząd Mieczysława Rakowskiego (już bez Rakowskiego).

Walki w Katedrze świętego Jana.

Sejm dokonał zmiany proceduralne. Do 12. września, kiedy powołanie zostanie rząd Tadeusza Mazowieckiego, formalnie swoje obowiązki pełnił nadal rząd Mieczysława Rakowskiego – bez Rakowskiego.

21. sierpnia 1989 r.

KWASZYNIA EMIER!

WYBORCZA

Nie ma wolności bez Solidarności

№ 73 K
Sobota — poniedziałek
21 sierpnia 1980

Redaguje kolegium:
Helena Łuczyna, Adam Michalik,
Julian Ruciński, Ernest Skalski,
Krzysztof Świdelski

W wywiadzie antykomunizmu w III numerze radzisz...
Polska Romanowa Malinowska...
po ponad czterdziestu latach...
współpracy z...
proszę o...
sarkazm...
dramat...
wskazać na...
wielkie...
na...
wielkie...
na...
wielkie...
na...

Konczy się 17 sierpnia, kolejno — po 4 czwartą historyczny dzień, lecz trwają jeszcze rozmowy na temat formowania rządów wielkiej koalicji. Po dzień ten między jej uczestnikami i osoby kandydatów będą jeszcze przez jakiś czas przedmiotem dyskusji. Nawet osoba premiera nie jest jeszcze ustalona, poza tym, że będzie to człowiek „Solidarności”. Z dwukrotnego obywatela, który nakazuje dzielenie się z czytelnikami tym, co słymy, musimy powiadzić, że choć wymieniamy Sędziusza Gierkę i Jacka Kuronia, to najbardziej prawdopodobnym kandydatem jest Tadeusz Mazowiecki, polityk opierający z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem, który w tym roku nie zechciał kandydować do Sejmu ani Senatu.

Wydało się prawie pewne, że w rządzie tym PZPR zabierze resorty obrony i spraw wewnętrznych. Małe jeszcze inne. Jest to tryunik dwukrotnego ustępującego za strony opozycji. W pierwszej wersji Lech Wałęsa wyrażał gotowość formowania przez „Solidarność” całego rządu, co odnowiłoby najbardziej podziałowi głosów w wyborach. W drugiej — chciał formować rząd z ZSL i SD, bez PZPR. Obecnie godzą się w końcu na wielką koalicję, nie ustępując jednakże w kwestii

zasadniczej i przelomowej. Kierowniczą siłą w rządzie nie będzie już PZPR, ale rolę przejmąco od dziś „Solidarności”. To, co przez wiele dni wydawało się niemożliwym manewrem politycznym Wałęsy, okazało się doskonałym przeprowadzonym manewrem politycznym.

O tym, że dzień ten stanowi coś więcej niż grupowanie sił w polityce, świadczy tryunik głosowania nad ogłoszeniem Sejmu w sprawie interwencji za Czechosłowację przed 21 laty. Za tym ogłoszeniem głosowali praktycznie jedynomienni członkowie partii pancernej historyczną odpowiedzialność za udział Polaków w tej akcji. Po emigracyjnym ogłoszeniu wegrzeskim swymi to nową jakość w szaleńczej słowności państwa, których nie można już nazwać blokiem komunistycznym.

Takie przebiegi więcej znaczący niż koniec. Zamknięcie przeszłości historycznego katalizator, który dopiero naszymi sposobami istniało jest to, co Lech Wałęsa nazwał parę dni temu głęboką reformą. W tej chwili istnieje wielkie zaniepokojenie, że będzie to zdecydowany początek zasadniczych zmian ustroju. Tyko pod takim warunkiem może to przedsięwzięcie ma sens.

Ernest SKALSKI

Fot. Jarosław M. Gołtzer

22. sierpnia 1944 r.



Jeńcy niemieccy wzięci do niewoli w Małej Paście

75 lat temu podpisano pakt Ribbentrop-Mołotow. Warto pamiętać o tej dacie.



23. sierpnia 1939 r., Joachim von Ribbentrop i Władysław Mołotow, przedstawiciele dwóch totalitarnych mocarstw – III Rzeszy i Związku Sowieckiego, podpisali w Moskwie pakt o nieagresji wraz z tajnym protokołem dodatkowym, którego konsekwencją był IV rozbiór Polski.

Podpisany 75 lat temu tajny protokół dodatkowy, stanowiący integralną część zawartego wówczas paktu o nieagresji pomiędzy III Rzeszą i ZSRR, składał się z czterech punktów.

W pierwszym z nich zapisano: „W wypadku terytorialnych i politycznych przekształceń na terenach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa i Litwa) północna granica Litwy stanowić będzie jednocześnie granicę stref interesów Niemiec i ZSRR. W związku z tym obie strony uznają zainteresowanie Litwy w stosunku do rejonu Wilna”.

Drugi punkt, bezpośrednio dotyczący Polski, brzmiał następująco:

„W wypadku terytorialnych i politycznych przekształceń na terenach należących do Państwa Polskiego granica stref interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu po linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia, czy w obopólnym interesie będzie pożądanym utrzymanie niezależnego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, będzie mogła być ostatecznie wyjaśniona tylko w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozstrzygną tę kwestię na drodze przyjaznego porozumienia”.

Kolejny z punktów odnosił się do obszaru Europy Południowo-Wschodniej. Strona sowiecka podkreśliła w nim swoje zainteresowanie Besarabią (należącą do Rumunii), natomiast strona niemiecka wyraziła całkowity brak zainteresowania, co do tych terenów.

W ostatnim punkcie dokumentu stwierdzano: „Niniejszy protokół będzie traktowany przez obie strony, jako najściślej tajny”.

Przywódcy Wielkiej Brytanii, Francji i USA prawie od początku dysponowali wiedzą na temat tajnego protokołu paktu Ribbentrop-Mołotow.

Informacji tej nie przekazali jednak przedstawicielom władz polskich.

23. sierpnia 1944 r.

Powstańcy zdobywają pałac Zamoyskich przy Nowym Świecie.

24. sierpnia 1944 r.

W Śródmieściu spokojniej niż na Starówce. Skutecznie odpierane są ataki na Kredytowej, Królewskiej i Grzybowskiej, w okolicach Ogrodu Saskiego. W południowym Śródmieściu ciągły ostrzał artyleryjski ulic: Kruczej, Wspólnej, Hożej, Wilczej i Koszykowej. Wyparcie Niemców z rejonu między ul. Marszałkowską, a Nowogrodzką.

24. sierpnia 1989 r.

Tadeusz Mazowiecki został powołany przez Sejm na urząd premiera.

Był pierwszym niekomunistycznym szefem rządu w Polsce po II Wojnie Światowej. Do listopada 1990 r., przeprowadził reformy gospodarcze i dekomunizację państwa, stając się symbolem przemian ustrojowych w Polsce. Przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa rozpoczął zabiegi o sformowanie rządu koalicyjnego z zastrzeżeniem, że sam nie zamierza zostać premierem. Efektem jego działań była koalicja NSZZ „Solidarność” ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. W zaistniałej sytuacji, 14. Sierpnia, gen. Kiszczak zrezygnował z misji tworzenia rządu. W związku z tym Jaruzelski powierzył misję tworzenia rządu Mazowieckiemu. Tego samego dnia nowemu premierowi poparcia udzieliła Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”.



Zdobycie Cafe Clubu.

25. sierpnia 1944 r.

25. sierpnia 2014 r.

Widziane z okien Małej Auli GG



Plac Politechniki

Od 21. lat ślamazarnie toczy się budowa biurowca o wymiarach niezgodnych z planem zagospodarowania. Ratusz nie jest w stanie odzyskać nieruchomości ani ściągnąć kar. W Warszawie nie ma bardziej kuriozalnej inwestycji i od lat straszy dziesięciokondygnacyjny żelbetowy szkielet. Niweczy Oś Stanisławowską – założenie urbanistyczne, które jest wpisane do rejestru zabytków od pół wieku.

26. sierpnia 1944 r.

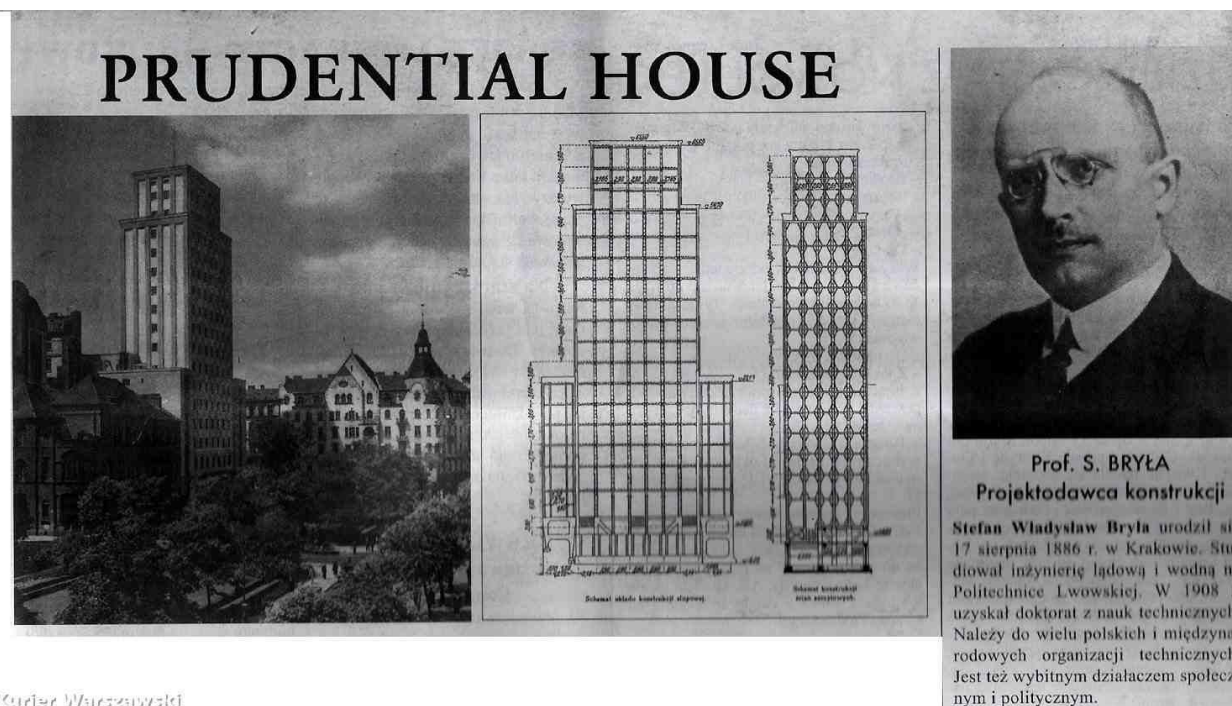
Ze Starówki, kanałami do Śródmieścia przechodzi Sztab Komendy Głównej AK.

27. sierpnia 1944 r.

Niemcy zajmują ruiny katedry św. Jana.

28. sierpnia 1944 r.

Trwa ostrzał Prudentialu przy Placu Napoleona.



Kurjer Warszawski



Trafienie w Prudential

Artyleria niemiecka zburzyła zakłady Fiata i kościół Najświętszej Marii Panny. Wymordowali także część ludzi kalekich i starszych z przytułku św. Stanisława oraz schroniska miejskiego; dostają się do Ratusza, Pałacu Blanka i klasztoru Kanoniczek.

29. sierpnia 1944 r.

29. sierpnia 1989 r.

gazeta

WYBORCZA

Nie ma wolności bez

Solidarność

Nr 80 w

Wtorek
29 sierpnia 1989

Redaguje kolegium:
Helena Łuczyna, Adam Michnik,
Juliusz Różycki, Ernest Skalski,
Krzysztof Śliwiński

Wydawca: „Agora” s-ka z o.o.

Nakład 500 tys. Cena 60 zł

NOWY RZĄD NIE W TYM TYGODNIU

Przyjmując w poniedziałek po południu członków Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego premier Mazowiecki już na wstępie poprosił o pełną dyskrecję. Mogliśmy się jedynie dowiedzieć, że omawiano m.in. przyszłe relacje między premierem a OKP, program przyszłego rządu i podział tek. Prezydium OKP — jak poinformował nas jeden z uczestników spotkania — opowiedziało się za przyjęciem przez rząd programu szybkich i radykalnych zmian w kraju. Przedstawiło też premierowi uzgodnioną na przedpołudniowym posiedzeniu propozycję zestawu resortów, które OKP chciałby obsadzić, oraz podkreśliło potrzebę odpowiedniej reprezentacji „Solidarności” rolniczej w rządzie. Podczas dwugodzinnego spotkania nie omawiano jednak żadnych kandydatur personalnych.

Następnie premier przez 70 minut rozmawiał z prezesem NK ZSL Romanem Malinowskim i przewodniczącym Klubu Poselskiego ZSL Aleksandrem Bentkowskim. Jak powiedział nam później R. Malinowski, mówiono „o koncepcji struktury rządu — o nazwiskach jeszcze nie”. ZSL podtrzymuje, że w rządzie Mazowieckiego powinno otrzymać co najmniej sześć tek, tyle bowiem proponował stronnictwu gen. Kiszczak. „Jest mniej istotne, jakie to będą resorty, aby premier miał możliwość elastycznego ukształtowania rządu”.

Niespodziewanie dłużej, bo półtorej godziny, trwała wi-

zyta przedstawicieli SD u premiera. Prezes CK SD Jerzy Józwiak i przewodniczący Klubu Poselskiego Jan Janowski przedstawili zestaw resortów stanowiących przedmiot zainteresowania stronnictwa, wg słów Janowskiego „zmnieszony w stosunku do poprzednich propozycji, aby tam, gdzie to było możliwe, uniknąć zderzeń z innymi członkami koalicji”. Po spotkaniu obaj wyrazili zadowolenie.

Zdaniem obu stronnictw PZPR otrzymała w gabinecie więcej niż dwa ministerstwa, nie wiadomo jednak jakie poza MON i MSW.

Kolejna tura spotkań oczekiwana jest jeszcze w tym tygodniu, ale za realny termin sformowania rządu uważa się koniec pierwszej dekady września.

(kl, słow)

Prawo przeciw spółkom nomenklatury

Projekt ustawy mającej zaobowiązać proces przekazywania majątku narodowego — ośmiostronny — omawiała 28 sierpnia Sejmowa Komisja Systemu Gospodarczego.

Prezentowany przez Jerzego Dyrnera (OKP) projekt ustawy określa tryb wyceny majątku państwowego, w tym prywatyzacji, oraz przekazywania go do rąk prywatnych. Zakazuje też przekazania w prywatne ręce ponad 50 procent majątku przedsiębiorstwa państwowego. Wskazuje, że tego typu decyzje muszą uzyskać akceptację samorządu.

Projekt przewiduje możliwość wycofania się jednej ze stron ze spółek już stworzonych, co

Początek walk o Hale Mirowskie.

30. sierpnia 1944 r.

31. sierpnia 1944 r.

Pod bombami w kościele Sakramentek ginie ponad 1000 osób, a w Pasażu Simonsa 120. żołnierzy z batalionu „Chrobry I”.

31. sierpnia 1980 r.

Porozumienia sierpniowe – to cztery porozumienia zawarte przez rząd PRL z komitetami strajkowymi powstałymi w 1980 r. Porozumienia zakończyły wydarzenia sierpnia.

Były to:

- porozumienie w Szczecinie – 30. sierpnia, sygnowane przez Mariana Jurczyka (z ramienia PZPR Kazimierza Barcikowskiego),
- porozumienie w Gdańsku – 31. sierpnia, sygnowane przez Lecha Wałęsę – w sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina, (z ramienia PZPR przez Mieczysława Jagielskiego),



Podpisanie porozumień sierpniowych w Gdańsku

- porozumienie w Jastrzębiu-Zdroju – 3. września, sygnowane przez Jarosława Sienkiewicza (z ramienia PZPR przez Aleksandra Kopcia),
- porozumienie w Hucie Katowice (Dąbrowa Górnicza) – 11. września, sygnowane przez Zbigniewa Kupisiewicza (z ramienia PZPR przez Franciszka Kaima).

W pierwszym punkcie porozumień gdańskich stwierdzano, że działalność związków zawodowych nie spełniła nadziei i oczekiwań pracowników, dlatego uznaje się za celowe powołanie nowych, samorządnych związków zawodowych, które byłyby autentycznym reprezentantem klasy pracującej. Na podstawie tego punktu dopuszczono do zarejestrowania NSZZ Solidarność.

W dalszej części rząd zobowiązał się m.in. do wniesienia do Sejmu ustawy o ograniczeniu cenzury. Władze zobowiązały się do ponownego zatrudnienia osób zwolnionych z pracy po wydarzeniach 1970 i 1976. W kwestii gospodarczej władze zobowiązały się do opublikowania podstawowych założeń reformy i umożliwienia nad nią publicznej dyskusji. Reforma miała opierać się na zwiększonej samodzielności przedsiębiorstw i udziale samorządu robotniczego w zarządzaniu.

„Jesień ludów” – 1989 rok

W sierpniu 1989 roku rozpoczął się dynamiczny proces zmian w Europie Środkowej i Wschodniej, nazwany później „jesienią ludów”. We wrześniu Węgry otworzyły granicę z Austrią dla uchodźców z NRD. 9. listopada, po manifestacjach w różnych miastach NRD, otwarto granicę z Berlinem Zachodnim i po obu stronach berlińczycy zaczęli rozbierać mur. Rozpoczął się proces zjednoczenia Niemiec. Słowa Michaiła Gorbaczowa wypowiedziane na posiedzeniu Biura Politycznego w 1986 roku okazały się prorocze: „*Jeśli nie utrzymamy Polski, to nie zdołamy też utrzymać NRD*”. Również w listopadzie w Bułgarii upadł reżim Żiwkowa, a parę tygodni później miała miejsce „aksamitna rewolucja” w Czechosłowacji. W ostatnich dniach grudnia w Rumunii krwawo obalono dyktaturę Ceausescu.

Polacy otworzyli nowy rozdział w dziejach Europy. Upadła żelazna kurtyna. Dziesięć lat później Polska stała się częścią NATO, a 1. maja 2004 roku przystąpiła do Unii Europejskiej.

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43
--